

GŁOS LUBELSKI

GAZETKA CODZIENNA

Przedpłata:	W LUBLINIE bez odroczenia	Z odroczeniem
rocznie.	Kor. 32.—	Kor. 33.00
stroczeń.	" 16.—	" 18.00
kwartalnie	" 8.—	" 9.00
miesięcznie	" 2.70	" 3.20

Na prowincyi z przesyłką pocztową:

Miesięcznie Kor. 4.—, kwartalnie Kor. 12.—, półrocznie Kor. 24.—, rocznie Kor. 48.—;
Dla Stow. społ. i szkół " 11 " 22 " 44.—

Ogłoszenia:

za wiersz
drobnym piśmem
lub jego miejsce

przed tekstem I strona	Kor. 1	hal. 50
w tekście II i III str.	" 2	" 50
po tekście	" 3	" 50
nekrologi	" 4	" 50
nadzwyczajne	" 5	" 50
osobiste.	" 6	" 50

Drobne egz. za wyraz 14 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. i porto pocztowe 1 h. od 1 lut. Koresp. z Rosją 14 hal. za wyraz i porto 2 K. Cena egz. w Lublinie 14 h. Na stac. kolej. i prowinc. 18 h.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Tadeusza Kościuszki, Nr. 10, tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. do 7 wiecz.

WĘGIEL Kamienny

„ drzewny

DRZEWO opałowe

Roks kowalski

Cement

Lak asfaltowy do dachów

Olej maszynowy i cylindrowy

Smarowidło do wozów

POLECA:

LUBELSKIE BIURO HANDLOWE

właściciele:

405

T. Kujawski, M. Milewski i Szwentner

Krakowskie-Przedm. No 62. SREZDY: Foksal No 17.

Dr. ADOLF MESZ
z Warszawy
SPECYALISTA CHOROBY
gardła, płuc, nosa i uszu
przyjmuje od 9—11 r. i od 5—7 pp.
Bernardyńska 12.

Gospodarstwo Sadowo-Szkółkowe
w Józefowie nad Wisłą
POLECA
szczepki drzew owocowych
w wielkim wyborze. 782

**Na marginesie polityki
polsko-niemieckiej.**

Stosunki polsko-niemieckie zastrzyły się w ostatnim czasie i weszły w stan przesilenia zarówno w polityce wewnętrznej państwowej Prus i Niemiec jak i w polityce ogólnej na terenie stosunków Królestwa do państw centralnych. Fakt ten stwierdza „Kurier Poznański”, który odpowiada jednocześnie, że dla bezstronnego obserwatora nie może być wątpliwem, po czyjej stronie leży wina tego niepożądanego rozwoju.

W obrębie państwa pruskiego Polacy długo cierpliwie czekali na uregulowanie swych postulatów równouprawnienia narodowego. Spelnienie w pełnej mierze obowiązki

swego względem państwa podczas wojny, oddawszy tysiące najlepszych swych synów na zatrącenie w walce, prowadzonej w interesie Niemiec, mieli obywatele polscy najcięższy, jaki można sobie wyobrazić, tytuł moralny do żądania, aby im w imię sprawiedliwości i słuszych zasad wolności narodowej, uznanych przez cały świat cywilizowany, oddano to, co im się należało.

Zamiast spełnienia tych warunków, które mogłoby przyczynić się do gruntownej sanacji stosunków polsko-niemieckich, zamiast inicjatywy wielkiej, szeroko pomyślanej, rząd pruski ugrzązł w swej rutynie biurokratycznej i nie miał odwagi wyzwolenia się z utartych metod polityki t. zw. wschodnio-kresowej, urobionej pod wpływem wojującego nienawistnie z Polakami hakatyizmu. Ze strony urzędowej oświadczone się za zatrzymaniem dotychczasowego systemu, wymierzonego ku zagładzie polskości a wymaganom sprawiedliwości, podjętowanej przez ścisłą wojenną, mniemano za dość uczynić przez liche okrucieństwa zwanych ustępstw, polegających na zniesieniu najjaskrawszych środków represyjnych antypolskich. A wyciągając tę skąpą i na polu tylko odemknęta ilość, żądali jeszcze przedstawicieli oficjalni, aby Polacy przestali być Polakami, aby wydarli ze swych piersi wszelkie uczucia przynależności ogólnonarodowej i jako Prusacy polskiego języka rozpięli się bez śladu w pruskiej ideli państwowej.

A przecież kwestye te i dla rządu pruskiego nie są mało ważne ze względu na ścisłą łączność, jaka

zachodzi między polityką wewnętrzną względem Polaków a międzynarodowym stosunkiem do Królestwa. Zastrzeżenie ten stosunek nie leży do prawdy w interesie państw centralnych, które wszedłszy raz pod naciskiem konieczności na drogę utworzenia państwa polskiego popłynęłyby niedorzeczność polityczną, gdyby rozwój tego dzieła własnymi rękami chciały zdeptać i zdusić. W złej chwili dyplomacya berlińska i wiedeńska oddały Chelmszczyznę Ukrainie, spekulując na krótką metę domniemanymi korzyściami, które sobie obiecywano po utrwaleniu antagonizmu polsko-ukraińskiego. Czy odruch głęboki, jaki ogarnął cały naród polski, otworzył oczy dyplomatom na kruchość podstaw ich rachunku? Tu kwestye sympatii lub antypatii wychodzą zupełnie z rachuby. Tu rządy zadać muszą sobie pytanie, czy jest korzystnem, mądrym i celowym wobec najzupełniejszej niepewności stosunków na wschodzie wpajać rozmyślnie w naród 25 milionowy wrogię dla państw neutralnych usposobienie. Polityka, która nad tem z lekkim sercem przechodzi do porządku, a potem w „strategicznych regulacjach” granicy szuka zabezpieczenia choćby za cenę nowego pogłębienia przepaści między narodami, polityka taka jest niedołącznie drażliwa i niegodna miana sztuki politycznej.

TELEGRAMY.

Komunikat niemiecki.

Ofenzywa na zachodzie.

BERLIN, 22.3. (BK) wieczorem. (Urzędowo).

Sukcesy dnia wczorajszego w walkach pomiędzy Arras a La Fere przy dalszym rozwijaniu naszego ataku, rozszerzono.

Dotychczas doniesiono o 16,000 jeńcach i 200 działach.

Pod Verdun trwała dalej wzmożona walka ogniowa.

Z innych terenów bojowych niema nich nowego.

Przyjęcie traktatu pokojowego przez Parlament niemiecki.

BERLIN, 22.3. (BK). (Rada państwa) Izba rozpoczyna drugie czytanie ugody pokojowej z Rosją i Finlandyą. Odnośnie do układów pokojowych socjaliści demokracji, Centrum i postępowcy zgłosili rezolucyę, w których wyrażają oczekiwanie, że co do Litwy, Polski i Kurlandyi uwzględnione będzie prawo samostanowienia o sobie i wdroży się bezwzględnie kroki do odbudowy państwa przez krajowy zarząd cywilny, aby dotychczasowe przed-

stawicielstwa narodowe oprzeć na szerokiej zasadzie i aby jaknajrychlej upragnione układy pomiędzy dotychczasowymi przedstawicielami narodowymi a państwem niemieckiem zakończyć.

Komisyja gospodarcza przedłożyła rezolucyę, w której żąda, aby kanclerz przy wymianie not ratyfikacyjnych ugody pokojowej spowodował zgodę stron umowę zawierającą na 10, że różnice zapatrywają co do pojmowania sądów rozjemczych mają być odpowiedni sposób klauzulą o sądach rozjemczych objęte i w przyszłych ugodach pokojowych przedłożone.

W debacie, która się z tego wywiązała, żąda poseł Groeber (Centrum) uregulowania kwestyi polskiej w porozumieniu z Austro-Węgrami. Ustawę o wywłaszczeniu należy czempredziej usunąć, a wszelkie wydawanie ustaw wyjątkowych wogóle musi ustać natychmiast.

Zastępca kanclerza o Polsce.

Zastępca kanclerza Rzeszy PAYER oświadcza: Rząd widzi w uchwale partii większości tylko wzmocnienie swej dotychczasowej polityki, oraz zachętę do kroczenia na tej drodze nadal. Co się tyczy Polski, rozpoczęliśmy ponownie dopomagać do przyszłego ukształtowania tego państwa. Niemcy i Austro-Węgry, witają radośnie wszelkich współpracowników, dopomagających im do osiągnięcia celów własnych, które przy równoczesnym zabezpieczeniu interesów tych państw, opierają się na trwałych i przyjaznych stosunkach sąsiedzkich do nowo powstałego państwa. Także rząd niemiecki jest tego zdania, że nieodwołalną przesłanką korzystnego rozwoju prawnopaidwowego w Litwie Polsce i Kurlandyi jest to, by przyszłe ich zastępstwa ludowe opierały się na szerokich podstawach, gdyż tylko w tym wypadku mogą one rozporządzać odpowiednim zasobem powagi, posiadając zaufanie ludu. Rząd uznaje za słuszne i uprawnione żądania zaprowadzenia własnego cywilnego zarządu w tych państwach. Rząd jest zdecydowanym współdziałać w tym kierunku, by wszelkie konieczne układy i omiedzy interesowanymi stronami, zostały doprowadzone jaknajszybciej do końca.

Parlament Rzeszy przyjmuje następnie traktaty pokojowe, jak również przedłożone wnioski, w drugim i trzecim czytaniu znaczną większością głosów.

Izba odroczyła się następnie do kwietnia.

Niemiecka Rada państwa przyjęła kredyty wojenne.

BERLIN, 22.3. (BK). Rada państwa przyjęła w trzecim czytaniu, przeciw głosom niezawisłych socjalnych demokratów, kredyt wojenny, w wysokości 15 miliardów.

Rumuński minister o pokoju.

BUKARESZT, 22.3. (BK). Minister spraw zewnętrznych, Arion, wyraził się o swoim zadaniu następująco:

„Studując wszystkie przedłożone mi przez mocarstwa środki propozycje politycznej, gospodarczej i finansowej natury, aby pokój tymczasowy zmienić w pokój trwały. Spodziewam się, że uda się doprowadzić do pokoju, któryby był honorowy, możliwy do przyjęcia przez Rumunię, i któryby nie zmniejszał żywotnych sił kraju. Co do wewnętrznej polityki oczekuję mnie kwestye, których rozwiązanie musi nastąpić w duchu zupełnie zgodnym z życzeniami różnych warstw ludności”.

—C—

Marghiloman o pokoju.

BUKARESZT, 23.3. (BK). Prezydent ministrów Marghiloman wydał odezwę do ludności, w której określa jako pierwsze zadanie nowego rządu, kwestyę zawarcia pokoju w określonym terminie na podstawie podpisanego w dniu 5.3. pokoju wstępного.

Warunki pokoju premilinowane — powłada następnie odezwą — Częściowo zostały już spełnione. Do dokonania tego ciężkiego zadania będzie rząd musiał dążyć wszelkimi siłami, aby o ile możliwości ofiary, jakie Ojczyzna ponieść musi, jak najmniej osłabiły jej żywotność pod względem gospodarczym i politycznym.

Dalszym zadaniem rządu jest wewnętrzne odrodzenie, oraz reorganizacja życia państwowego w każdym kierunku. Dwoma najważniejszymi punktami programu działalności rządu, jest kompletne rozwiązanie kwestyi agrarnej, oraz powołanie szerokich mas ludu do życia politycznego.

—O—

Sily koalicyi na Zachodzie.

WIEDEN. Podług „Neue Freie Presse” armia koalicyi na froncie zachodnim składa się ze 160 do 170 dywizji, zaś armia rezerwowa 20 do 30 dywizji.

Na obu stronach frontu przeprowadzone zostały bardzo ważne zmiany również poczyniono ważne przygotowania daleko poza frontem.

—O—

Koalicya wobec Rumunii.

BERLIN. — Z Genewy donoszą do „Vossische Ztg.”. Według wiadomości nadchodzących z Paryża, lord Cecil oświadczył w środę w angielskiej izbie gmin, że z chwilą powołania Marghilomana na prezesa gabinetu rumuńskiego ustają wszelkie stosunki urzędowe pomiędzy Rumunią a państwami koalicyi. O wyjazd z Rumunii obywateli państw koalicyi z niezajętych terytoriów Rumunii prowadzone są obecnie rokowania.

—O—

Koszty wojenne Rosyi.

KOPENHAGA. „Svenska Dagbladet” donosi z Petersburga: „Rada komisarzy ludowych urzędowo komunikuje, że koszty wojenne Rosyi do dnia 1-go stycznia 1916 roku wynoszą 50.589.275 699 rb.”

—O—

Włoski minister wojny.

RZYM. Doniesienie Aj. Stefaniego. Pontewał minister wojny Alfiero wyraził życzenie objęcia komendy na froncie, prezes ministrów zaproponował królowi, aby przyjął podanie Alfieriego o dymisyę. Dekretem z dn. 20 b. m. włoskim ministrem wojny mianowany jest senator jen. Vattrio Zuppelli.

—O—

Wybory w Warszawskiej Radzie miejskiej.

W dniu 22 marca Rada miejska m. st. Warszawy wybrała: na prezydenta inż. Piotra Drzewieckiego, na pierwszego burmistrza — inż. E. mila Świda, na prezesa Rady miejskiej — mec. I. Balińskiego, na wiceprezesów — prof. A. Parczewskiego, dr. J. Zawadzkiego oraz na sekretarzy C. Brzezińskiego, M. Borkowskiego, K. Bernatowicza, B. Eigera i J. Stypińskiego.

Przed utworzeniem gabinetu.

„Gazeta Poranna” komunikuje: „Jak się dowiadujemy, konferencya, odbyta w ubiegłą niedzielę przez p. Steczkowskiego z Kołem Międzypartyjnym, nie osiągnęła pozytywnego rezultatu w sensie zmiany stosunku Koła do bieżących zagadnień politycznych. Koło Międzypartyjne udziału w gabinecie nie weźmie, a w stosunku do programu p. Steczkowskiego zachowa rezerwę, uzależnioną od jego realizacji”.

Los Litwy wedle Niemców.

W najbliższym czasie, jak donosi „Taegl. Rundschau”, zapadną decyzje w sprawie przyszłości Litwy, gdyż wszystkie miarodajne instancje są zgodne w programie urządzenia kraju. Za dostateczną podstawę uznano postanowienia litewskiej Rady krajowej, które orzekają, że: 1. Litwa ma być wolnem, niezawisłym państwem o monarchicznym ustroju; 2. że państwo to na wieczne czasy wchodzi w ścisły polityczny, militarny i gospodarczy związek z Niemcami. Monarcha ma zostać katolicki władca.

Lotnicy amerykańscy na froncie.

„N. W. Abendblatt” donosi z Berlina: „Telegraphen Union” donosi z Paryża:

Havas donosi, że w szeregach wojsk koalicyi walczyć będzie wkrótce 2.000 lotników amerykańskich.

Szwecya wobec nowej sytuacji.

Svenska „Telegrambyran”. Prezes ministrów Eden wygłosił w Lyneping dłuższą mowę, w której oświadczył, że czas obecny jest najbardziej krytyczny od początku wojny. Szwecya stoi przed nowymi, nadzwyczajnymi problemami o olbrzymim znaczeniu, równocześnie zaś wzrastają trudności w wewnętrznym życiu kraju z powodu zmniejszania się zapasów środków żywności. Następnie mówca przeszedł do sprawy fińskiej i wypowiedział się przeciwko zarzutom opozycji, jakoby rząd sam swoim stanowiskiem pchnął Finlandyę w ramiona Niemiec. Było rzeczą niemożliwą przeszkodzić przyłączeniu się Finlandyi do Niemiec. Przestrzedz trzeba przed interwencją w przesileniu fińskim, która mogłaby Szwecyę doprowadzić nie tylko do wojny, ale spowodować utratę jej niezależności. Premier omawiał następnie przesunięcie wpływów na Bałtyku na rzecz Niemiec i wspominał o ścisłym związku między Szwecyą, Norwegią i Danią, stworzonym w czasie wojny. Fakt ten ma wielkie znaczenie. Będziemy dalej dążyć do kontaktu z Finlandyą i starać się będziemy o omijanie trudności. Eden omawiał wreszcie sprawę stosunku do Polski, Litwy, Inflant i Estonii. Szwecya nie może się ograniczyć tylko do interesów bałtyckich. Nigdy nie było dla niej bardziej potrzebną rzeczą otwarcie drogi także ku zachodowi.

Ameryka wobec Rosyi.

Petersburska ag. tel. donosi:

Na zapytanie, czy z powodu ratyfikacji pokoju z Niemcami przez sowiety w Moskwie amerykańska ambasada opuści Rosyę, odpowiedział ambasador Francis jak następuje:

„Nie opuszczę Rosyi, dopóki nie zostanie do tego zmuszony siłą. Amerykański naród i rząd Amerykański żywią zbyt wiele współczucia dla narodu rosyjskiego, aby mogli wydać Rosyę na łup Niemcom. Ameryka interesuje się szczerze sprawą wolności rosyjskiego narodu i zrobi wszystko, aby chronić prawdziwe interesy kraju. Jeżeli waleczny i miłujący pokój naród rosyjski porzuci na chwilę spory polityczne i będzie stanowczo działał w kierunku wypędzenia nieprzyjaciela ze swoich obszarów, to do końca roku 1918 będzie mógł zapewnić trwały pokój dla siebie i dla całego świata. Mój rząd uważa jeszcze ciągle, że Ameryka jest sprzymierzeńcem rosyjskiego narodu. Jesteśmy gotowi popierać każdy rząd, który szczerze zorganizuje silny opór przeciw najazdowi niemieckiemu.”

Treść memoriału

ks. Lichnowskiego.

Dzienniki wiedeńskie podają w telegramach z Berlina treść memoriału, który ks. Lichnowsky spisał o przyczynach wojny powszechnej.

Po wstępie, dającym obraz polityki niemieckiej od r. 1912, opowiada ks. Lichnowsky o zajściach z czerwca 1914 r.

Wracając ze Śląska do Londynu, opowiada dalej ks. Lichnowsky, że otrzymał się kilka godzin w Berlinie i tam dowiedziałem się, że Austria zamierza wystąpić przeciw Serbii. Później dowiedziałem się także, że na rozstrzygających konferencyach w Poczdamie 5 lipca propozycje wiedeńskie spotkały się z bezwzględnem uznaniem wszystkich czynników decydujących, które jeszcze dodawały, że nieby nie szkodziło, gdyby z tego wynikła wojna z Rosyą.

Wkrótce potem p. Jagow był w Wiedniu, aby rozmówić się z hr. Borcholdem. Otrzymałem potem wskazówkę, żebym starał się przekazać zwrotom się opinii publicznej w Anglii przeciw Austrii. Widziałem się zmaszonym do przetróg. Jagow odpowiedział mi, że Rosya nie jest przygotowana. Będzie wprawdzie trochę bałasu, ale jeżeli silnie obstaniemy przy Austrii, to Rosya się cofnie.

Kiedy ukazało się ultimatum, cały świat poza Wiedniem i Berlinem zrozumiał, że przyjdzie do wojny powszechnej. Serbska odpowiedź na ultimatum odpowiadała angielskim zabiegom.

Sir Edward Grey zbadał ze mną serbską odpowiedź. Naradzaliśmy się nad propozycyą pojednawczą.

Poparłem tę propozycyę jak najgoręcej. Naprawdę. Powiedziano, że nie zgadza się ona z godnością Austrii. Wystarczyłoby być naturalnie jeden znak z Berlina, aby hr. Borcholda zmusić do zadowolenia się sukcesem dyplomatycznym, ale znak ten nie przyszedł, owszem parta do wojny.

Odniosłem wrażenie, że my chcieliśmy wojny za każdą cenę.

Gorące prośby i stanowcze oświadczenia pos. Sazonowa, później wprost pokorne telegramy cara i kilkakrotne propozycje sir Edwarda Greya, przestrogi San Giuliana, moje nagłać rady — wszystko to nic nie pomogło.

W Berlinie obstawano przy tem że Serbię trzeba zmasakrować.

Zdarzenia toczyły się potem szybko i temtem naprzód.

Kiedy hr. Borchold chciał już do końca zwrotu, odpowiedzieliśmy na rosyjską mobilizacyę ultimatum wypowiedzeniem wojny.

Rozpoczęcie wielkiej ofensywy?

Pisma kolońskie podają zgodne wiadomości swych korespondentów, że na zachodzie wielka ofensywa angielska jest już gotowa i należy tylko czekać ciosu z jej strony.

Zeznania jeńców i ujętych lotników angielskich potwierdzają tylko powyższe przypuszczenia. Należy wnioskować — na podstawie wszelkich danych, że nadchodzące uderzenie angielskie wyjdzie z odcinka frontu między Lille i Lens i rozszerzy się aż po St. Quentin.

Wczorajszy niemiecki komunikat urzędowy również zapowiada początek wielkiej ofensywy na zachodzie. Równocześnie czytamy, że austriacka artylerya bierze żywy udział w walce artyleryjskiej, która znów z wielką gwałtownością rozszalała na zachodzie.

Jak „Morgatg.” pisze: „nie wie, dzieć czy w tym wypadku chodzi o początek niemieckiej ofensywy, czy też angielskiej.”

Stoimy w przededniu wielkiego „dies irae” (dnia gniewu).

Pochód Niemców przez Inflanty.

Jeden z czytelników „Kur. Lwowskiego” otrzymał od swego krewnego, służącego w armii niemieckiej list, datowany dn. 2 marca, w którym między innymi czytamy:

„... Pochód armii niemieckiej w Inflantach i Estonii odbywał się wśród nader ciężkich warunków. Wysoki śnieg, jaki tu jeszcze leży, utrudniał wszelki ruch kołowy: armaty, automobile, furgony grzęzły i stawały w śniegu, użyto sani i sanek.

„Bolszewicy strasznie tu panowali, znać ich działalność na każdym kroku. Jedni zdolali umknąć, drudzy zginąć. Dla przywrócenia porządku chwycili się Niemcy bardzo surowych środków. „Krasnogwardyjców” wiesza się dla postrachu na drzewach i na słupach telegraficznych, a po miastach na szubienicach na publicznych miejscach. Od Windawy do Dorpatu nie było po drodze prawie jednego słupa telegr., by na nim nie wisiał bolszewik. Nie zapomnę nigdy tego strasznego widoku, tych drgających jeszcze ciał i wybałuszonych strasznie oczów.”

Masa oficerów rosyjskich przy szablach spaceruje po Dorpacie, są to oficerowie Niemcy nadbałtyccy i Łotysze, którzy walczyli z bolszewikami. Przedtem schować musieli order i oznaki oficerskie, obecnie przypięli je i z dumą je noszą.

Niezliczona moc jeńców przez Dorpat się przewija, jedni bolszewicy, wzięci do niewoli, odprowadzani są w głąb kraju, drudzy, ogromna liczba jeńców austriackich i niemieckich, zgłasza się do komendy o ułatwienie im powrotu do domu. Po spisaniu odprowadza się ich piechotą do Windawy, skąd już kolej idzie do Rygi, a stamtąd nawet po ciagi pospieszne prosto do Berlina.

Wstrzymano nasz pochód, gdyż podobno bolszewicy przyjęli warunki niemieckie, lecz co dalej?..

Paweł Staśko.

WIDMA.

Poprzez ugorne, szare pola
I łany ściernisk niezorane
Wlecze się ciężko ludzka Dola...

Idzie, kalecząc świeżą ranę —
Upierne lice kryje w chustę
I wzrokiem męki patrzy w puste,
Odłogiem śpiące, żyzne pola...

Jakież to czasy niestychane:
Cmentarz na niwie... Tam zasieków
Wlecze się straszna ciecza przedza...
Wieś w pogorzeli... czernią zgłiszczą
Mokre od łez wylanych ścieków...
Z gruzów mający tępą Nędza —
— Żali Zatrąty czas się ziszcza?...

Na żertwę idzie Śmierć zużycie
Pomór zajądła ją popycha
A tam przy progu już Głód czyha
— Przebóg! kto one widma żenie?...

— „Chleba naszego daj nam Panie“...
Gdzieś się w piwnicy modli dziecko...
Nagle się wstrząsa cisza głucha
Okrzyk się wyrwał z piersi matki,
Że Bóg dzieciny nie wysłucha...

Pacierz przerwało zwątpień łkanie...

„Wybiła godzina“.

Monachijski arcybiskup Faulhaber nakazał w najbliższą niedzielę 24 b. m. we wszystkich kościołach swej diecezji odprawić nabożeństwa za pomyślny przebieg operacji na froncie zachodnim. „Wybiła godzina wymierzenia ciosu decydującego” powiedziano w odezwie pasterskiej arcybiskupa. Ponadto duchowieństwo ma przypominać wierzącym, aby przez cały czas trwania walki gorąco modlili się i jaknajczęściej przyjmowali sakramenty święte.

Turecja żąda od Bułgarii zmiany granicy.

„Munch. N. Nach.” donoszą, iż Turecja żąda od Bułgarii poprawienia granicy nad dolnym biegiem Maricy oraz zwrotu ustąpionej Bułgarii w r. 1915 kolei żelaznej Adryanopol — Dedeagacz. Mocarstwa centralne gorąco popierają to żądanie Turcyi, które ma być odszkodowaniem jej za to, że Bułgaria otrzymuje Dobrudżę.

Białorusini a Dowbor-Muśnicki.

Akcya wojska polskiego na Białej Rusi nie znajduje uznania wśród grupy agitatorów białoruskich, wydających obecnie w Wilnie „Homa-

na”. Znajdujemy tam następujące charakterystyczne słowa: „Polacy znaleźli się między dwiema armiami—rosyjską i niemiecką. Wojować na dwa fronty nie mogą. Jeśli teraz pobili bolszewików, to tylko zawdzięczają to nadzwyczajnemu rozkładowi Rosyi. Dzięki temu też będą musieli pogodzić się z Moskalami i zaniechać całkiem myśli przyłączenia Białorusi do Polski. Tedy Moskale zajmą znowu miejsce Polaków. Każdy jest pewien, że Rosyi, takiej potężnej i wielkiej, jak była, nigdy nie będzie (odłączenie się Ukrainy, Finlandyi itp.) ale też nie będzie takiej słabej, jak teraz. Nam Białorusinom trzeba korzystać z tego, kiedy na Białorusi są słabsze od rosyjskich polskie wojska i stać się samymi panami w swojej ojczyźnie. Nam Białorusinom będzie łatwiej utrzymać Białorus niezależną, niż Polakom przyłączyć ją do Polski”.

Bezwarunkowo odrzucamy wszelkie roszczenia Polaków do terytoriów gub. Grodzieńskiej i Wileńskiej, jako nieusprawiedliwione pożądaniami aneksjonistycznymi. Upraszamy o pozostawienie południowych granic gub. Grodzieńskiej i Mińskiej, stanowiących od 6-ciu stuleci granicę historyczną i państwową.

Dażymy do samodzielnego życia państwowego i upatrujemy jego u rzeczywistnienie jedynie w oparciu się o kulturę zachodnio-europejską i jej przedstawicielkę—potężną Rzeszę niemiecką.

Prosimy o obronę naszych słusznych pretensyi i zwołanie naszych przedstawicieli na naradę.

Roman Skirmunt, Aleksander Zienkiewicz, Paweł Aleksandr.

Odezwą komitetu białoruskiego.

Do „Voss. Ztg.” donoszą z Kowna pod datą 17-go b. m. Białoruski komitet narodowy w Mińsku wydał następującą odezwę, przesłaną również kanclerzowi Rzeszy: Białoruski komitet narodowy w Mińsku, jako ponadpartyjny, narodowy organ narodu białoruskiego, dążącego do politycznego, kulturalnego i gospodarczego odrodzenia, pragnie uchronić ojczyznę swoją przed niesprawiedliwym i szkodliwym podziałem. Granice historyczne i etnograficzne Białorusi sięgają na wschód rzeki Smoczy, na północy doliny środkowej Dźwiny, na zachód obejmują większą część gub. grodzieńskiej i wileńskiej wraz z miastami Wilnem i Grodnem, Białymstokiem i Brześciem Litewskim, na południu granice zlewają się z granicami gub. grodzieńskiej i mińskiej. Protestujemy w sposób najbardziej stanowczy przeciwko dążeniom narodów sąsiednich do traktowania tych terenów, jako kraju bezpańskiego. Zachowując się przyjaźnie do państwowego zbliżenia z sąsiadami litewskimi i nadbałtyckimi, stanowczo protestujemy przeciwko nieuprawnionym pretensjom litewskim do Wilna i większej części gub. wileńskiej i grodzieńskiej. Kwestye te dadzą się rozstrzygnąć jedynie na zasadzie wspólnego porozumienia.

KOMUNIKAT

Zarządu Głównego Straży Kresowej do Kół Powiatowych i Komitetów Funduszu Kresowego.

Zarząd Główny Straży Kresowej wywołuje niniejszym Kola Powiatowe i Komitety Funduszu Kresowego do rozpoczęcia energicznej akcji gromadzenia funduszy.

Przy tworzeniu Funduszu Kresowego Zarząd Główny ustalił zasady następujące:

W praktyce wprowadzać to w życie przez następujące zasady: 1-o powiększać dorobek cywilizacyjny kulturalny. 2-o czynić go swoistym i narodowym. 3-o Interes narodu łączyć z interesem własnym. 4-o Rozbudzać samowiedzę narodową.

A samowiedza, to: znajomość swych tradycji, to rozpoznanie związku przeszłości z przyszłością, zdawanie sobie jasno sprawy ku czemu się zmierza, postawienie przed sobą ścisłych wytycznych i pełnej idei przewodniej.

Naród bez idei, to organizm bez kregosłupa. Ale wszelka idea musi znów liczyć się z gruntem realnym, na którym powstaje i działa, by nie być tylko owym szalonym poderwaniem się skrzydeł za wątlach i źle powiązanych, które połamia się i opadną, sięjąc zniechęcenie, gorzkie i ofiary, jak u nas poryw 68-go roku.

Obecne hasło demokratyzacji musi też oprzeć się pierwiej na właściwym zorganizowaniu władz ducha; bez tego sprowadzi tylko rozpętanie najniższych dzikich instynktów i bezmierny chaos—czego dowodem dzisiejsza Rosya.

Z ODCZYTÓW ks. profesora Oraczewskiego.

(Dokończenie).

Po tym wspaniałym rzucie ogólnej charakterystyki i po tem zakreszeniu w szkiecowym zarysie planu działania, nastąpiło wskazanie metod i sposobów wprowadzenia w czyn samej idei.

Podstawą jest zrozumienie należyte wagi i wartości, tkwiących w umiejętnej organizacji zdobywania owej pełni życia dla jednostek i społeczeństw, oraz w pracy nad odrodzeniem narodu.

Zacząć należy od organizowania wszystkich władz w samym sobie, t. j. od równomiernego rozwoju uczucia, intelektu, władz nadprzyrodzonych, a zarazem i sił fizycznych. Potem przy-

stąpić do organizowania grup w społeczeństwie, i w końcu przejść do wszechorganizacji.

Wszczęświat, ten całokształt wszystkich elementów, sił i potęg życia, ujętych w nieskończoną różnorodność form i przejawów, daje nam wzór najwyższej, cudownej harmonii i najdoskonalszego skoordynowania. Najdrobniejsze wytrącenie z równowagi którejkolwiek z sił działających we wszechświecie sprowadza kataklizmy i katastrofy.

Ludzkość, dla dobra swego i zażywania owego trwałego pokoju, winna mieć ogólnie obowiązującą wszechorganizację, opartą, na zasadzie praw jednakich dla wszystkich, na zasadzie bezwzględnej karnośći obok całej swobody rozwoju. Każdy zaś naród u siebie, a tembardziej my Polacy, winniśmy wszelką działalność wiązać z przemożnym dla nas celem pożytku narodowego. Winniśmy w życiu iść z hasłem „obywatela żołnierza”—jak to wskazywał Mickiewicz, Szczerpanowski i inni, t. j. czuć się ze spolonymi każdym technieniem, każdym czynem z całością narodu i czuć się niejako postawionym na straży dobra i nietykalności Ojczyzny.

1) Koła Powiatowe i Komitety Funduszu Kresowego mają zwrócić się do społeczeństwa w powiecie z wezwaniem, aby każdy, kto się uważa za Polaka, był członkiem Straży i opłacił składkę, obowiązującą członka zwyczajnego — 6 kor. rocznie (może być wpłacane kwartalnie lub nawet miesięcznie) lub nawet wspierającego nie mniej niż 200 kor. jednorazowo.

2) Poszczególne zrzeszenie zawodowe, a więc np. Związek Ziemiaków Wydział Kółek Rolniczych, T-wo Przemysłowe, Handlowe, Lekarskie i Prawnicze wyznaczają jednorazowy podatek, określony przez samo stowarzyszenie. Podatek ten obciąża ziemię, fabryki, zakłady przemysłowe i handlowe i pracujących w zawodach wyzwolonych i t. d. i może być rozłożony na raty.

3) Wreszcie Koła i Komitety mają jak najenergiczniej zbierać nadal fundusze z dobrowolnych ofiar. Zarząd Główny nadmienia, że nikt przez opłacenie jednorazowego podatku lub złożenia choćby znacznie ofiary nie jest zwolniony od moralnego obowiązku należenia do Straży i opłacania składek członkowskich.

Do czwili obecnej Fundusz Kresowy składa się jedynie z dobrowolnych ofiar. Ale to wobec wielkich potrzeb, jakie pociąga za sobą obrona kresów, im nie wystarczą. Należy więc natomiat przystąpić do powyżej wskazanej akcji.

Wszelkie wpływy należy kierować do Lubelskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu na rachunek Funduszu Kresowego.

Z drugiego korpusu polskiego.

Od osoby, przybyłej przed kilku dniami z Proskowa, „Ozas” otrzymał szczegóły o oddziałach polskich na Wołyniu i Podolu. Od jesieni 1917 poczęły tworzyć się na Podolu i Wołyniu za inicjatywą miejscowych związków wojskowych Polaków, oddziały polskie z razu w luźnej między sobą pozostające łączności. Akcja została na szerszą skalę rozwinięta dopiero od końca grudnia z. r., gdy ostatecznie rozpoczęła się formacja 2 i 3 korpusu polskiego. Korpus 2 miał się wydzielić z armii ros. południowo-zachodniego frontu, korpus trzeci z armii frontu rumuńskiego. Żołnierze polscy występują z szeregów rosyjskich najzupełniej legalnie, biorąc z sobą broń swoją i odpowiednią ilość naboju. Otrzymali też 10 samolotów najlepszej francuskiej konstrukcji. Lotnicy polscy, kwatrujący z oddziałem swym w Makowie pod Kamieńcem, nie mogą przeszkodzić żołnierzom ros. w kradzieży dworu i cukrowni, siedli na swe aeroplany i przelecieli do Kamieńca, gdzie uformowali pierwszy oddział lotniczy przy 3 korpusie.

Żołnierze formujących się na Rusi oddziałów polskich składają się przeważnie z Polaków kresowych. Pod względem kulturalnym, są to żywioły dość surowe, gdyż nikt nad nimi dotąd nie pracował. Z tego powodu przedstawiają się mniej korzystnie niż 1 korpus polski, który dzięki dłuższemu istnieniu, tradycjom bojowym i pracy oświatowej może być słusznie uważany za wyborowy.

2 i 3 korpus nie miały jeszcze sposobności odznaczyć się w większych bojach, ale staczane potyczki z bolszewikami wykazały dzielność polskich żołnierzy, którzy samem wystąpieniem w szeregi polskie dali już dowód uświadomienia narodowego.

Wśród inteligencji powstała idea wstępowania do wojska jako szeregowców dla podniesienia poziomu umysłowego i narodowego ducha żołnierzy. Żołnierze z początku zdziwieni spoglądali na „panów”, pełniących najprostsze roboty koszarowe, ale widząc, że radzą sobie doskonale, żadnych przywilejów dla siebie nie wymagając, zżyli się z nimi w jak najlepszy sposób.

Według nadszłych ostatnio do Warszawy wiadomości, jednym z głównych punktów koncentracji drugiego korpusu polskiego w Rosji, dowodzonego przez generała-porucznika de Hoenninga-Michelisa, były Antoniny Józefa hr. Poniatckiego w pow. Starokonstantynowski, dokąd wojsko (to przeniosło się z Płoskirowa. Korpus gen. Michelisa godnie spełniał swoją misję zachowując ścisłą neutralność wobec wewnętrznych rosyjskich starć wojskowych, a występując jedynie w obronie zagrożonego życia lub mienia polskiego. Wobec niemożności technicznej porozumienia się korpus gen. Michelisa z korpusem gen. Dowbór-Muśnickiego kontaktu ścisłego nie zachowuje.

Korpus gen. Michelisa wzrasta podobno również stale na siłach, dzięki napływowi polskich jednostek bojowych, wycofywanych z frontu rumuńskiego i jest doskonale zaopatrzony. Oprócz piechoty i artylerii, posiada jazdę, złożoną z pułku ułanów i huzarów oraz oddziały techniczne.

Ogólnie liczy około 40 tysięcy żołnierzy, lecz nie wszyscy są jeszcze tak skoncentrowani i uzbrojeni aby można już dzisiaj powiedzieć, że korpus Michelisa liczy 40 tysięcy ludzi, zdolnych do walki.

Zamordowanie polskiego wójta

„Gazeta Wieczorna” pod tytułem „Ohydny mord polityczny” pisze:

Donoszą tutaj z Sambora o następującym niesłychanym wprost fakcie: We wsi Kornilowice, obok miejscowości Dublany-Kranzberg w powiecie samborskim znaleziono wczesnym rankiem na ulicy Wiejskiej jakiegoś człowieka tak strasznie zmasakrowanego, że wprost nie można było w pierwszej chwili ustalić tożsamości nieszczęśliwego. Przeniesiono go natychmiast do jednej z pobliskich chat i rozpoczęto energiczny ratunek, który doprowadził do tego, że ranny odzyskał chwilowo przytomność. Okazało się wówczas, że jest on wójtem Kornilowic Polskich, który jak zeznał, przez miasteczowych, chłopów ruskich został pobity kołami tak straszliwie za to, że podpisał protest polski przeciw oderwaniu Chełmszczyzny. Po obmyciu krwi i założeniu prowizorycznego opatrunku przewieziono go do Sambora, gdzie po kilku dniach zmarł w szpitalu. Władze wdrożyły śledztwo, które toczy się w dalszym ciągu. Wynikiem dotychczasowych dochodzeń jest aresztowanie kilkunastu chłopów ruskich w Kornilowicach.

„Gazeta Wieczorna” pisze dalej: Powyższy fakt potworny w swej istocie świadczy dobitnie o rozbestwieniu ciemnych mas ruskich. Opinia publiczna polska domaga się musi i będzie z całą stanowczością, jak najdokładniejszych relacji powołanych czynników w tej sprawie, za żadną cenę społeczeństwo polskie nie dopuści bowiem do tego, aby rozwydrzona tłuszcza ruska mordowała bezkarnie obywateli Polaków za to, że ośmielała się być Polakami. Żąda dalej „Gaz. Wiecz.” ogłoszenia dokładnego sprawozdania urzędowego o tym fakcie i kończy: Polityczne zaś sfery ruskie, rozpętujące najdziksze instynkta w masach chłopskich niechaj pamiętają, że igrają z ogniem. Społeczeństwo polskie dowiedło wszystkim, komu tego dowieść należy i to bardzo niedawno, że posiada siłę i że tej siły jest świadome, potrafi też jej użyć, aby się obronić.

Z PRASY.

Praktyczna polityka.

Na temat praktycznej polityki zamieszcza organ rządu warszawskiego „Monitor Polski” artykuł pouczający, w którym czytamy między innymi:

„Polityka praktyczna musi mieć pod sobą grunt ideologiczny, ale nie może być niewolnicą ideału.

Jest to niezbita prawda, przykra dla wielu, lecz mimo to tak ważna, iż zapominać o niej ani na chwilę nie wolno. Dlatego też do usiłowań, mających osiągnąć jakieś rzeczywiste realne, niepodobniestwem jest stosować miary aspiracji i upragnień jedynie, choćby najbardziej uprawnionych. Polityka praktyczna zmuszona jest oscylować stale pomiędzy ugrągnięciami temi a możliwością, z tą ostatnią licząc się przede wszystkim. Nie znaczy to by jedyną metodą jej miał być zbyt giętki oportunizm, znający głównie drogę bezustannych ustępstw. Są chwile, gdy polityk realizator musi zdobyć się także na mocne: „non possumus”, ale to stanowisko negatywne nie może być dlań programem na dłuższą metę, zmusi go bowiem do zbyt długiej i niebezpiecznej defensywy jedynie, z której skorzystać może zawsze agresywny i śmiały partner. Dlatego też polityki-praktycznej nie należy stawiać w sytuacjach bez wyjścia. Z chwilą, gdy schodzi ona na te tory, już tem samem przestaje spełniać swoją właściwą rolę i rozplywa się w nastrojach ogólnych. Z nastrojami temi zaś niewątpliwie liczyć się ona winna w miarę sił, lecz niekoniecznie przed niemi kapitulować. I na tem tle nie powinno dochodzić wciąż w dojrzałym społeczeństwie do namiętnych zatargów. Podział zadań pomiędzy nadającymi kierunek ogólnym dążeniom narodowym a mającymi te dążenia w drodze bezpośrednich przetargów politycznych ziszczać — musi być ściśle rozgraniczony i dla opinii publicznej zrozumiały i jasny”.

Wszystko to brzmi w teorii bardzo pięknie, a po części rozumie się samo przez się. Chodzi tylko o praktyczne zastosowanie tej nauki, a tu rozpoczyna się właściwa trudność. Jeżeli dobrze rozumiemy, ma być artykuł „Monitora” prelude do rokowań ugodowych, które toczą się gorączkowo między Warszawą a Berlinem, a którym osoby pośredników, hr. Renikiera i ks. Franciszka Radziwiłła, nadają barwę, nie bardzo budzącą zaufanie w społeczeństwie. Chwila obecna nie wydaje się odpowiednią nie tylko dla „zbyt giętkiego”, ale nawet dla „giętkiego oportunizmu”, który, jak się zdaje, ma być hasłem nowej polityki. Zasada „do ut des”, którą równocześnie, a nie przypadkowo, przypomina organ aktywistów, „Godzina Polski” jest istotnie ogólnie obowiązującą w polityce, ale odpowiedzialni mężowie usternie niech pamiętają, że społeczeństwo zrobi obrachunek ścisły i surowy, w którym żadna pozycja naszych wartości realnych i ideowych nie będzie pominięta.

W metodzie działania należy pracę zorganizowaną ugrupować w czterech sekcjach, 1-sza Sekcja odrodzenia narodowego ducha, 2-ga Sekcja odrodzenia fizycznego, 3-cia Sekcja odrodzenia materialnego, 4-ta Sekcja odrodzenia społeczno-politycznego.

1) Sekcja odrodzenia narodowego ma za zadanie wnikać w ducha ojczyzny, w literaturę, poznawać wiedzę o Polsce, wyszukiwać cechy charakterystyczne narodu, cechy odrębne geniuszów naszych i ich utworów. Wyrwać wady, kształcić uczucia, wolę, charakter, przykładając miarę własnych bohaterów. Wszelkie zdobycze postępu wiązać z ideą narodową, przetrapić na jej pożytek; podtrzymywać kulturę swoistą, zwyczaje i obyczaje rodzime i sztuki. Dla urzeczywistnienia swych celów powinno się w całym kraju urządzać „Wszechnice narodowe”, jako rozsądniki powyższych dążeń wśród mas szerszych.

2) Sekcja odrodzenia fizycznego winna krzewić zasady normalnego rozwoju, higieny życia codziennego, obznajmiać z wpływami atmosferycznymi, zapoznawać ze zgubnością wszelkich

kich nadużyć i pracować nad wyrobieniem silnej rasy, pomnażać, że wytrzymałość i odporność jednostek stwarza niezłomną moc w masach.

3) Sekcja odrodzenia materialnego ma za zadanie doprowadzić do wysokiej kultury pracy; zdobyć intensywność, jaknajwiększą wydajność odnośnie do wysiłku i nakładu, przez systematyczność, udoskonaloną technikę, skonsolidowanie usiłowań; przez zawiązywanie zrzeszeń, kooperatyw, które wyrabiają solidarność, w których każdy czuje się silniejszym, a odpowiedzialnym za rozwój całości i które wyzwalają — w życiu zbiorowym wiele sił, poza organizacjami państwowymi. Dalej: winna podnieść znaczenie zajęć praktycznych w szkołach, aby każdy prócz wykształcenia, posiadał fach specjalny i mógł „poszczycić się spracowaniem rękoma, obok rozwiniętej inteligencji”, co — jak mówi Carlyle — częściej budzić winno.

4) Sekcja odrodzenia społeczno-politycznego obejmuje przygotowanie do życia w społeczeństwie i w państwie wolnem, lecz silnie zorganizowanem. Winna zatem wyrobić zdrowy sąd o rzeczy, o zasadach egzystencji państw

i narodów; dokładne zdawanie sobie sprawy z wpływów dodatnich i ujemnych; zdrowy instynkt niepodległości, a zarazem instynkt państwowości; poszanowanie tych władz i form bytu, które ogólny ład i porządek w karbach utrzymują. Winna wszczepiać karność i uczyć zdolności poświęcania własnych, czy klasowych spraw dla rzeczy ogólnej i podporządkowania swoich interesów celom narodowym. Winna rozbudzać w każdym poczucie łączności z narodem i odpowiedzialność za jego losy i dzieje.

A całość tej wszechorganizacji i działalności powinna zawsze i wszędzie, jak przenikające światło, oświetlać gorącą myśl pożytku narodowego, wpłeciona w każdą chwilę naszego życia, w każdy czyn pojedynczy i zbiorowy, byśmy wskazania te, wielając w rzeczywistość, mogli w przyszłości głosić, żeśmy „narodem, który jest, jako własne swe świadome dzieło” — i mogli innym przedować w ogólnie kulturalnym dorobku i rozwoju

Stanisława Saryusz-Wolska.

Lublin, 20/III — 1918 r.

CZAS odnowić PRENUMERATE

na kwartał drugi lub miesiąc kwiecień.

Walki na froncie zachodnim.

Komunikat niemiecki z dnia 23 b. m. donosi o wielkich walkach na froncie zachodnim.

Wojska niemieckie wtargnęły do nieprzyjacielskich stanowisk, zdobyły szereg miejscowości i wzięły do niewoli licznych jeńców. (Komunikat powyższy, jako otrzymany po złamaniu numeru podajemy w streszczeniu.) (Przyp. Red.)

Przed ofensywą.

Obecna akcja na froncie zachodnim przybiera coraz większe rozmiary; nie są to zderzenia patroli, podejmowane od czasu do czasu, są to operacje wojskowe z ściśle określonym celem, prowadzone przez jeden lub kilka batalionów, aby opanować lub zabezpieczyć dawny punkt oparcia, a najczęściej aby przeniknąć i przeszkodzić zamiarom nieprzyjaciela.

Podobnie też kwietniowa ofensywa z 1917 r. została poprzedzona przez atak niemiecki pod Berry au Bac. Można mieć wrażenie, że zarówno Niemcy, jak i Francuzi odgadli swoje tajemnice wzajemne, tak samo przypuścićby można, że Niemcy przed przejściem do ataku, chcą sprawdzić jego powodzenie na różnych odcinkach, lub też pragną zwrócić uwagę przeciwnika na front angielski.

Bitwy dotychczasowe pozwalają na skonstatowanie następujących faktów:

Pierwszy — to zetknięcie się w Lotaryngii wojsk niemieckich z piechotą amerykańską, która dzielnie wytrzymała napór.

Po drugie, ofensywa niemiecka była szczególnie gwałtowną na wschód od Reims, skoro dosięgła fortu Pompelle i przekroczyła wzgórze Cornillet, dwa główne punkty oparcia linii francuskiej w tej okolicy. Zdaje się, że tym razem nie był to zwykły rekonesans.

Po trzecie, komunikaty francuskie o walkach przy wzgórzu Cornillet wykazują, że we Francji również przyjęto zasadę defensywy elastycznej, praktykowanej w zeszłym roku przez Niemców. Dwa lata temu obie strony miały sobie za punkt honoru nie oddawać przeciwnikowi ani jednego metra rowów strzeleckich. Po bitwie nad Sommą, Niemcy porzucili stare teorie, pozwolili nieprzyjacielowi bez najmniejszego oporu na przedarcie się do pierwszych linii, ażeby wyprzedzić ich później stamtąd energicznym kontratakiem. To samo wykonali teraz z powodzeniem Francuzi przy Cornillet, a zastosują to pewnie na szerszą skalę, w czasie obecnej wielkiej ofensywy.

Powrót uchodźców z Rosji.

W celu zorganizowania normalnego powrotu uchodźców polskich z Rosji, nastąpi porozumienie delegacji z ramienia wydziału reemigracyjnego z przedstawicielami komitetu, utworzonego w tym celu przed kilku miesiącami pod przewodnictwem p. Władysława Grabskiego. Delegaci konferować mają w Mińsku.

Komitet rozporządza podobno dość ścisłymi danymi statystycznymi o liczbie uchodźców, ich stanie majątkowym i rozmieszczeniu w Rosji. Przy ekspedycywanu uchodźców do kraju ma być zachowana kolejność: 1) terytorjalna, 2) materialna. Kolejność terytorjalna ma polegać na tym, aby wobec utrudnień kolejowych wpuszczać do Królestwa naprzód uchodźców z miejscowości, najbliższych położonych punktów etapowych. Nawiasem dodać należy, że podróż odbywać się będzie prawdopodobnie znaczną częścią drogi pieszo, lub lokomocją kołową do pewnych określonych węzłów kolejowych. Kolejność materialna polegać ma na segregowaniu uchodźców według ich zamożności, sposobu zarobkowania i zdolności gospodarczej. Węć pierwszą kategorię stanowić będą prawdopodobnie właściciele posiadłości miejskich, wiejskich (większych) i urzędnicy; drugą — drobna własność ziemską i rzemieślnicy; trzecią — drobni kupcy i bezrolni etc. Chodzi o to w tym podziale, aby powracający znaleźli możliwość od razu warsztat pracy i aby jaknajmniej uchodźców znajdowało się na łasce społeczeństwa. Pierwszeństwo oczywiście będą tu mieli właściciele, posiadacze drobnej własności. Uchodźcy zamożni, posiadający zajęcia w Rosji, ew. potrzebni dla tamtejszych organizacji polskich będą prawdopodobnie stanowili kategorię ostatnią.

Według pobieżnych obliczeń wydziału reemigracyjnego koszty związane z powrotem uchodźców z Rosji wyniosą około 10 milionów rubli, z czego część wydatków będzie musiało ponieść społeczeństwo, ew. sejmiki, część — państwo. Główne wydatki, które spadną na państwo będą dotyczyły opieki sanitarnej. Każdy, pragnący wrócić do kraju, będzie musiał podlegać szczegółowym oględzinom lekarskim i odbyć trzytygodniową kwarantannę. Od kwarantanny nikt nie będzie zwolniony nawet osoby zamożne, które dotychczas przedostawały się do kraju drogą okreśną przez kraje neutralne będą obecnie musiały meldować się w punktach etapowych.

Z estrady i sceny.

Teatr Wielki.

W niedzielę popoł.: „Zaczarowane Koło”, baśń dramatyczna L. Rydla; wieczorem „Królowa Kina”.

W poniedziałek „Robert i Bertrand”. We wtorek „Car Paweł I”. W środę „Balladyna”.

Teatr „Panteon”.

Dzisiaj ostatni występ artyst. St. Rolanda. Program ciekawy i urozmaicony.

KRONIKA.

**** Znaczek na Macierz Szkolną.** Dzisiaj, t. j. 24 b. m. na ulicach miasta będzie sprzedawana gałuszka bukszpanu; dochód ze sprzedaży jest przeznaczony na Lubelsk. Koło Macierzy Szkolnej.

**** Odczyt.** Odczyt „O ogrzewaniu i oświetleniu elektrycznym” iuż. St. Konczykowskiego, urządza przy staraniem Towarzystwa Krzew. Oświaty (Uniwersytetu Ludowego) odbędzie się w niedzielę d. 24 marca o godz. 5 ej po poł. w gmachu Szkoły Handlowej Męskiej (Bernardyńska 14).

Wskutek wzrastających bezustannie cen papieru, farby drukarskiej oraz wynagrodzenia za pracę, zmuszeni jesteśmy do podniesienia ceny za prenumeratę „Głosu Lubelskiego”.

Od dnia 1 kwietnia r. b. cena prenumeraty wynosić będzie: w Lublinie bez odnośnienia: miesięcznie kor. 2.70, kwartalnie kor. 8, półrocznie kor. 16, rocznie kor. 32. Z odnośnieniem: mies. kor. 3.20, kwartalnie kor. 9, półrocznie kor. 18, rocznie kor. 36. Na prowincyi: miesięcznie kor. 4, kwartalnie kor. 12, półrocz. kor. 24, rocznie kor. 48.

Dla Stowarzyszeń Społecznych i Szkół: kwartalnie kor. 11, półrocznie kor. 22, rocznie kor. 44.

W sprzedaży ulicznej „Głos Lubelski” kosztować będzie 14 halerzy.

**** „Zagadnienie narodowości”.** Na powyższy temat mówić będzie dr. Jan Łazowski w niedzielę o godz. 6 ej po poł. w Wydziale Społ. Wych. Bernardyńska 2. Bilety dla członków L. S. S. po 20 hal. dla obcych po 40 hal. do nabycia przy wejściu.

**** Wyjaśnienie.** Z powodu wzmiarki, zamieszczonej w „Głosie Lub.” z dnia 20 b. m., iż podczas uroczystości poświęcenia sztandaru cechowego Zw. Kelnerów, byli obecni przedstawiciele Rady Zw. Zawodowych, prezydium Rady Zw. Zawodowych oświadcza, iż wiadomość ta jest nieścisła, gdyż R. Zw. Zaw. przedstawiciela swego na uroczystość tą nie delegowała.

P. S. Ze swej strony zaznaczamy, że notatka o poświęceniu sztandaru została przyniesiona do „Głosu Lubelskiego” przez przedstawiciela Związku Kelnerów. (Przyp. Red.)

**** Sprawy emerytalne.** Z wiarogodnego źródła nas informują, że c. k. Komenda asygnuje Magistratowi sumy emerytalne dopiero po złożeniu w c. k. Komendzie przez Magistrat listy płacy, z ubiegłego miesiąca.

W interesie zatem samych pp. emerytów i emerytek leży, aby nie zwlekali oni z odbiorem należnych im pensji, gdyż tylko wtedy będą mogli we właściwym czasie odebrać emerytury za miesiąc następujący; opóźniający się mogą być narażeni na konieczność podjęcia oddzielnych starań o wypłatę nieodebranych pensji, gdyż takowe, z nadejściem nowego terminu, mogą uleść zwrotowi c. i k. Komendzie wraz z dowodami wypłat za miesiąc ubiegły.

**** Zarząd Związku Szewców i Kamaszników w Lublinie** uprasza członków o jaknajprędsze składanie udziałów na kooperatywę wytwórczą, gdyż z powodu coraz bardziej wzrastającej drożyzny i wyzysku paskarzy Zarząd poczuwa się do obowiązku rozwinąć akcję samoobrony; złożone dotychczas udziały wynoszą 1426 koron.

Udziały przyjmuje się w środy od g. 7 do 9 wieczorem; w niedzielę od godz. 10 do 12 w południe.

**** Strajk robotników w fabryce narzędzi rolniczych „Kujawski, Milewski i S-ka”.** Przed paru dniami w fabryce narzędzi rolniczych p. f. „Kujawski, Milewski i S-ka”, przy ul. Foksal 17, rozpoczął się strajk wszystkich robotników.

Robotnicy żądają podwyższenia płacy dziennej o 50 proc.

**** Fabrykanci kurzu.** Silnie operujące promienie słoneczne osuszyły błoto na ulicach.

Stróż domowi zawzięcie zamiatają ulice nie polewając przedtem wodą, wobec czego wiatr roznosi tamany kurzu.

**** Za przekroczenie przepisów drożkarskich.** Trzydziestu właścicieli dorożek skazanych zostało w drodze administracyjnej na zapłacenie grzywny od 5 do 50 koron za nieprzestrzeganie przepisów drożkarskich.

**** Wilcze łyka zamiast wizytatoryi.** Wizytatoryi nie ma; szukają jej wszędzie bez skutku. Kantarydy, których otrzymujemy ten plaster, pokaza się zaledwie za dwa miesiące. Zanim one będą, trzeba je czemś zastąpić.

Zwrócić się tu trzeba do lecznictwa ludowego. Tu od najdawniejszych czasów używano, jako środka ciągnącego podskórek bardzo pospolitego u nas krzewu leśnego znanego pod nazwą *wilczego łyka*. Teraz właśnie na wiosnę, zakwita ono różowo i po tych kwiatach oraz po przyjemnym zapachu łatwo je odróżnić od innych latorośli.

Potrzebując środków ciągnących, należałoby też zarządzić zbieranie wilczego łyka. H. W.

**** Kradzieże koni.** Kradzieże koni w okolicach Lublina przybierają co raz groźniejsze rozmiary. Notujemy następujące kradzieże:

Franciszkowi Kielśniakowi, z kolonii Marysin, gm. Jastków złodzieje skradli w nocy ze stajni kłacz gniadą z gwiazdką na czole, lat dziesięć, wartości 2.000 rubli.

Następnie Tomaszowi Kociubie, ze wsi Wólka Bielecka, gm. Jaszczów również nieznani sprawcy skradli ze stajni konia lat osiem, maści karej. Wartości 2.000 rubli.

Milicya M. poszukuje sprawców kradzieży.

**** Ofiara.** K. Marcinkowski Kor. 100 na Fundusz Kresowy.

ZARYBEK
do sprzedania
maj. Kluczkowice. 780

Korespondencje
z przebywającymi w Rosji.

Rodzice Bigoszewscy z Pułtuska zawiadamiają dzieci swoich: Zofię pracującą w Sławucie w aptece p. Machnickiego syna Mieczysława, przebywającego w Bobrujsku w wydziale sanitarno-lekarskim Związku Ziemskiego, że wszyscy są zdrowi tylko bardzo niepokojni o nich. Błagamy o odpowiedź tą samą drogą lub przez Czerwony Krzyż. 443

Z Polski i ze świata.

× „Tydzień chełmski” w całej Galicyi przygotowuje Towarzystwo Szkoły ludowej. Będzie to ogólna, narodowa, masowa zbiórka na szkoły, ochronki, na przybory naukowe, na książki i czytelnie w Ziemi chełmskiej i podlaskiej. „Tydzień chełmski” ma być urządzony w dniach od 28 marca do 4 kwietnia.

× „Dzień chełmski” w szkołach krakowskich. Z inicjatywy sekcji Tow. Domu młodzieży polski. Związku Filareckiego urządzony został dn. 22 marca b. r. „Dzień Chełmski”, składka młodzieży krakowskiej na szkoły polskie w Chełmszczyźnie i Podlasiu. W powyższym celu wydał Związek Filarecki odezwę, która została rozrzucona po zakładach naukowych Krakowa.

× Jeszcze jedna mapa przyszłej Europy. Wiedeńska firma wydawnicza Freytaga wydała ostatnio nową mapę Europy wschodniej. Widnieje na niej cała mozaika państw i państewek. Z tych dwa pokazują się — to Ukraina i republika Donu. Resztę samodzielną obszarów potraktowano systemem mikroskopijnym, stosując naturalnie

wobec nich pewne sympatyje polityczne. Istnieje więc Kurlandya, Litwa i małe co od niej obszerniejsza Polska, której granice kongresowe (1915) pospieszono sprostować, ucinając całą ziemię suwalską i kraje zagrożone projektem brzeskim. Ciekawy jest tutaj jeden szczegół. Firma Freytaga, malująca Ukrainę kolorem różowym, przeniosła go i na Chełmszczyznę, ale już tylko kreskami, a nie pełną barwą. Z wydawnictwa punktu widzenia, chce zatem wiedeński dyplomata geograficzny i Ukrainę zrobić przyjemnością i „Kongres-Polsce” zostawić nadzieję.

× „Nie będą panie pułkownik!” Wład. e polskie nie budzą w pewnych sferach takiego poszanowania, czy też może takiego strachu, jak budziły władze rosyjskie, i tylko przy zastosowaniu systemu, do którego owe sfery przywykły, budzi się w nich należyty respekt. Na dowód tego podaje wychodząca w Dąbrowie „Gazeta Polska” opis następującego zajścia: W jednym z miast Zagłębia przeszkrobał coś pewien barto bogaty rzeźnik. Pociągamy do odpowiedzialności, stawili się nader ostro milicyantaw, a gdy to nie pomogło, chwycił rzeźnik garść sturubiówek podsunął je do oczu milicyanta, wołając: „ja tobie ten ocy wypalę!” Tego było ostatecznie polskiemu milicyantowi za dużo. Widząc, że rzeźnik traktuje go po rosyjsku jak pierwszego lepszego rosyjskiego stupajkę — nie namyślając się wiele, potraktował go i ze swej strony po... rosyjsku. Rozległy się dwa kłanienia, przypominające coś jakby słarszyste polutki. Nastąpiła chwila ciszy,

poczem rzeźnik rzucił się na kolana wołając: „Nie będę już, panie pułkownik!”

× Podejrzana dama. W „Gościu Wielkopolskim” czytamy: Przed dworzec w Lublinie zajechał w tych dniach automobil. Wysiadło z niego dwóch panów, którzy następnie z wielkim wysiłkiem wyprowadzili z automobilu damę w ciężkiej żałobie. Twarzy jej, osłoniętej gęstą krepu, niepodobna było dostrzedz. Musiała ponieść świeżo ciężką stratę, gdyż towarzysze, ujawszy ją pod ręce, nieśmiało ją, zdając się szybko do przedziału II klasy. Już dochodzili do celu, gdy jakaś podejrzliwa kobiecina zwróciła uwagę żandarma na chód owej pani. „Ci panowie — powiedziała — prowadzą trupa a nie żywą kobietę”. Żandarm przytrzymał trójkę, a kiedy w poczekalni odkrył oblicze zblazowanej damy, ukazało mu się blade oblicze trupa — świnieckiego.

Do jakich sztuczek nie uciekają się teraz handlarze!

× T-wo „Planta”. Zebranie roczne udziałowców T-wa „Planta” odbyło się 11 marca r. b. Zebrani zatwierdzili sprawozdanie z działalności i bilansu za rok 1917 uchwaliли.

1) Z zysków za rok 1917 przeznaczyć 15 proc. dywidendy od udziałów, resztę zaś pozostawić na wzmocnienie kapitału obrotowego.

2) celem rozszerzenia działalności w roku 1918, zdublować dotychczasowe udziały i zwiększyć kapitał obrotowy przez uzyskanie nowych udziałowców.

3) przemianowanie obecnej S-ki firmowo-komandytowej na T-wo

Akcyjne, w tym celu wybrano komisję złożoną z pp. Wilhelma Meylerta, Antoniego Luniewskiego i St. W. Tylickiego, celem opracowania warunków likwidacji i przygotowania ustawy T-wa Akcyjnego.

Więści z Rosyi

otrzymane bezpośrednio przez Kopenhagę, drukowane w „Dzienniku Kijowskim” w Kijowie, w „Gazecie Polskiej” w Moskwie.

— Felczer-weteryn. Władysław Polkowski, blaga znajomych z Góry Kalwarii i Warszawy o zawiadomienie Franciszki Polkowskiej, Siedleckiej, pow. Węgrowicki, gmina Grebków, wieś Aleksandrowska, że jest zdrowa, myślą i sercem z tobą i dziećmi. Bądź spokojna, jeżeli potrzebujesz gotówki to pisz wysyłaj do mam. Listów nie otrzymuję, a sam wysyłam dużo, Adres dawny. Catoję Włodek.

— Ignacy Rafalski, zawiadamia żonę Mieczysławę w Koszowie, śledz. gub., że otrzymałem dużo wiadomości któremi się bardzo cieszę, jestem zdrowy, pracuję, bardzo staram się o wyświecenie choć 200 rb. Kiedy Genio umarł, o Bołku dwa lata nie mam wiadomości. Proszę cię o rodzinę o pomoc żonie nim nadejdą pieniądze. Łączę pozdrowienia dla całej rodziny. Adres mój: Antoniny, woł. gub. przy kościele.

— Franciszek Syn Jana Mazurkiewicz żołnierz armii czynnej, zawiadamia, żonę Katarzynę Mazurkiewicz, zamieszkałą w gub. siedleckiej, powiecie siedleckim, gminie Żeliszew, wieś Żeliszew Podkościele, że żyje i jest zdrowy.

Zarząd Lubelsk. Koła Polskiej Macierzy Szkolnej

ma honor zawiadomić, że dnia 5 kwietnia o godz. 5 po południu w lokalu Kasy Przemysłowców Lubelskich odbędzie się doroczne Ogólne Zebranie Członków tegoż Koła z porządkiem dziennym następującym:

- 1) Zagajenie posiedzenia,
- 2) Wybór Prezydium,
- 3) Odczytanie protokołu poprzedniego zebrania,
- 4) Odczytanie sprawozdania z działalności Koła i opinii Komisji Rewizyjnej,
- 5) Oznaczenie normy wydatków na utrzymanie biura Zarządu,
- 6) Wnioski Członków i Zarządu,
- 7) Wybór Członków Zarządu i Ich Zastępców oraz Komisji Rewizyjnej,
- 8) Wybór Delegatów do Zarządu Głównego i Okręgowego.

Uchwały tego Zebrania, jako postanowione w drugim terminie, będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

OGŁOSZENIE.

Miejskie Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wydziale Pomocy Społecznej

przeniesione zostanie dnia 20 b. m. na ulicę Królewską pod № 15 II oficyna I piętro.

Biuro poleca WW. PP. Pracodawcom następujących pracowników:

Monterów, mechaników, ślusarzy, stolarzy, stelmachów. Gospodynie wiejskie, kucharki, lokaji, kamerdynerów. Buchalterów, kancelistów, maszynistki, woźnych, szwajcarów. Nauczycieli, frabianki, bony i t. p.
DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY POŚREDNICTWO BEZPŁATNE.

**JEDYNA W LUBLINIE
POLSKA PRACOWNIA
Stempli Kauczkowych
ORAZ
Drukarnia „POŚPIESZNA”
St. DŻAŁA
UL. KOLŁATAJA, NO 3.
Numeratory metalowe zagraniczne.
Zapalniczki wojenne. — — — Reperacje numeratorów.**

**Poszukuje się kilkaset
podkładów kolejowych
Wiadomość w Adm. niniejszego pisma.**

Od Wydziału Aprowizacyjnego.

W myśl ogłoszenia z dnia 2 marca r. b. przypominamy sprzedającym stoninę, że kupony otrzymane przy sprzedaży winny być składane do Wydziału Aprowizacyjnego (pokój Nr 14 okienko Nr 1) w każdy poniedziałek.

Rajca Aprowizacyjny St. Janiszewski.

Naczelnik Biura Fr. Papiński.

ŚWIERZBĘ

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, przyszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny „Krem od świerzby” wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. Sprzedaż w aptekach i skład. aptecz. Lubelskich i okolicznych.

**BIURO OGRODNICZE 768
W. Gorczyckiewicz
Lublin, ul. Kapucyńska 6
— posiada na składzie —**

NASIONA
warzyw i kwiatów, szczepy drzew owocowych i róż, duży zapas sadzonek MALIN oraz NARZĘDZIA ROLNICZE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Ajenta podróżującego za prowizją i praktykanta lub praktykantki biurowej poszukuje: Wypoż. firm „Merkur” Lublin, „migrod 6. Zgłoszenia pisemne z odp. świadectw. między 6 — 8 popoł. 859

Filmy dla kinematografów i „Pathérok” Kupno, sprzedaż, najm. Wypoż. film „Merkur” Lublin Żmigrod 6. 862

Do sprzedania w Krakowie dwa omnibusy na 12 i 8 osób w bardzo dobrym stanie, także uprzęż na parę koni. Wiadomość D. M. Gamowski Kraków Czarnowiejski 32. 858

Potrzebny zaraz uczeń lub uczennica do apteki na prowincję. Wiadomość w Adm. „Głosu”. 853

Polisa № 130 gr. VI wydana na imię pana Stefana Wydżgi przez Lubelskie T-wo Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci „Obowiązkowa Pomoc” w Lublinie zaginęła. Znalazca zechce złożyć takową do biura T-wa Krak.-Przedm. № 46. 857

Do odstąpienia sklep z urządzeniem. Wiadomość Rury Brygidzkowskie № 6. 861

Korespondencye handlowe w niemieckim, przyjmie „Urządnik” Administracya „Głosu” 863

Pokoju umiłowanego poszukuje poprzez czynszu konwersacya niemieckiego. Oferty „Urządnikowi” Administracya „Głosu”. 864

Centrifugi (separatory) do odciągania mleka, reperuję ze znajomością fachową, również posiadam nowe na składzie, oraz do nabiału części do kranów wodociągowych. Zakład mechaniczny Krakowickie Przedmieście 52 „Żar.” 867

Potrzebna zaraz dziewczyna — posługaczka przychodnia. Zgłoszenia w niedzielę. Namieśnikowska 30 — 8. 866

Stow. Wsp. Roboty Ręczne Namieśnikowska 4 (gmach muzeum) poleca w wielkim wyborze roboty gotowe i rysowane, ogromny wybór wzorów i wszelkich ozdóbek, koronki, wstążki i t. p. Roboty kościelne, sztandary, emblematy. Przyjmuje się wszelkie obstarunki w zakresie hafciarstwa i rysownictwa wchodzącego. 867

Człowiek starszy z uniwersyteck. wykształceniem, poszukuje pokoju z całodzi. utrzyman. — Przyjmie lekcyje, korepetycyje. Oferty warunki złożyć w Admin. „Głosu” sub. „wykształcenie”. 799

Do sprzedania 2 knurki 5 ciemnie-sięczne. Wiadomość Krakowickie-Przedmieście 45, Rojewski. 788

Fortepian „Mateckiego” krótki, czarny-sprzedaż. Zamojska № 9 m. 1. 853

Najlepsze drożdżki Lubelskie codziennie świeże, stale dostać można w dowolnej ilości hurt.-detal. Hurtowy skład drożdży Z. Omilianowski ulica Niecała 12 w podwórzu.

Torń suchy zamieni drzewo i węgiel, z dostawą po 1 kor. 80 hal. pud. Zamówienia od 30 pudów przyjmuje Administracya „Głosu Lubelskiego”.

Potrzebna osoba znająca dobrze język niemiecki do 6 letniej dziewczynki — na przychodnię od pierwszej do 7 ej i na ferie letnie stałe t. j. od 1-go maja. Wiadomość w Adm. „Głosu”. 830

Potrzebny sklepowy do składu drzewa ośalowego. Wymagana kaucya od 1000 — 2000 koron. Wiadomość Rusalka 5, od 7 — 8 rano. 829

Wynajmę meble składające się z otomany, szafy, dwóch stołów i 4 krzesel, pożądane byłoby biurko i lustro. Oferty nprasa się składać do Administracyi gazety pod „Lublinianin” 823

Potrzebny jest torfiarz do wyeksplataowania 1000 sagów torfu. Zgłoszenia, Lubartów ul. Rynek № 18. W. Tchorski. 804

Stawy na Sławinku 14 morgów do wydzielawienia. Zgłoszenia pisemne do skrytki pocz. № 56 w Lublinie. 845

Dom dwupiętrowy murowany do sprzedania. Żelazna 10 Kośminiek. 844

Mieszkanie 3 — 4 pokoi potrzebne od 1-go lipca. Wiadomość. Rynek № 2 apteka Semadeni i S-ka. 837

Do Tyszowic, ziemi Lubelskiej, od Maja potrzebny organista. 836

Knur rasy angielskiej „Iorkshire” 3 letni do sprzedania. Wiadomość w administracyi. 834

Prywatnie bluzki do sprzedania do wyboru taniej niż wszędzie. Tutzież pracownia mareszek, przyjmuje wszelkie roboty w zakresie mareszek wchodzących. Kolataja — Szpitalna 2 m. 4. 851

Posiadać maszyny do wyrobu stucznej wełny z wosku zgłosi swój adres do Adm. „Głosu”. 848

Jaja do wylęgu od kur Orpinghtonów sztuka i kor. są do nabycia w sklepach Mleczarni „Zdrowie” ul. Powiatowa hotel „Janina” i S to Duśka róg Krak. Przedm. 847

Kupię otomanę używaną w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. „Głosu” dla W. 833

Popierajmy handel i przemysł polski.